

# Maciej Brzeziński

---

## Kanoniczne aspekty płci i transseksualizmu

---

Ius Matrimoniale 25/2, 89-103

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Maciej Brzeziński**

### **Kanoniczne aspekty płci i transseksualizmu<sup>1</sup>**

Wobec mnogości przesiąkniętych duchem liberalizmu teorii, wchodzących w skład tzw. *gender mainstreamu*, Kościół stoi na straży naturalnego porządku w celu ochrony wynikających z Ewangelii wartości. Pełnienie tej ważnej w dzisiejszych czasach misji, skutkuje podleganiem nieustannej krytyce oraz uzyskaniem miana instytucji hamującej postęp nowoczesnego społeczeństwa. Problem ten staje się o wiele poważniejszy, gdy zwrócimy uwagę na argumenty używane przez zwolenników liberalnego podejścia do zagadnienia płci. Nowoczesne teorie ubierane są bowiem w ochronny pancerz praw człowieka, poszanowania jego godności i zakazu dyskryminacji<sup>2</sup>. Z tej zawilej sytuacji wynikać więc będzie, iż to Kościół, który opowiada się za zachowaniem naturalnego porządku, jest zarazem przeciwny poszanowaniu ludzkiej godności i dyskryminuje grupy społeczne. Powyższe stanowisko jest w literaturze katolickiej podważane z racji fałszywości haseł głoszonych przez zwolenników skrajnej wolności<sup>3</sup>. Benedykt XVI sytuację tą określił jako dyktatura relatywizmu, gdzie dekonstrukcja ludzkiej natury i wiary została bez użycia środków zastraszenia narzucona<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł zawiera fragmenty pracy magisterskiej pt. *Transseksualizm a małżeństwo w świetle prawa cywilnego i kanonicznego*, napisanej pod kierunkiem naukowym ks. prof. UKSW dra hab. Henryka Stawniaka na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

<sup>2</sup> Por. M. PEETERS, *Nowa etyka w dobie globalizacji wyzwania dla Kościoła*, Warszawa 2009, s. 23.

<sup>3</sup> Przywołane jest np. zdrowie prokreacyjne, które *de facto* sprzyja aborcji, antykoncepcji i relacjom pozamałżeńskim.

<sup>4</sup> Por. M. PEETERS, *Nowa etyka...*, dz. cyt., s. 26.

## 1. Płciowość człowieka w świetle nauki Kościoła katolickiego

Kościół w swojej nauce opiera się na interpretacji fragmentów mówiących o stworzeniu człowieka i jego płciowości. Najważniejszymi spośród nich są dwa opisy, wywodzące się z tradycji kapłańskiej i jahwistycznej. Pierwszy uwidacznia silne powiązanie Stwórcy z człowiekiem: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Przez istniejącą relację z Bogiem człowiek został wyjęty spod kryterium „świata”. Istota ludzka odnosząca się zarówno do mężczyzny jak i kobiety, nie może zostać zrozumiana i wytłumaczona jedynie przez kategorie należące do widzialnego świata ciał<sup>5</sup>. Zdecydowanie inny charakter ma drugi opis stworzenia: „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Zauważyć można z łatwością, iż w przeciwieństwie do pierwszego fragmentu nie odnajdujemy tu treści odnoszących się do płciowości istoty ludzkiej. Sama Biblia nazywa ulepioną istotę mianem „człowiek” (*ādām*). Owo rozróżnienie następuje dopiero później: „Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę” (Rdz 2, 21-22). Wraz ze stworzeniem pierwszej niewiasty nastąpiło rozróżnienie na „is” – mężczyznę oraz „issa” - kobietę<sup>6</sup>. Widoczna w tym fragmencie płciowość jawi się więc jako dwojaki i uzupełniający się wzajemnie sposób bycia człowiekiem<sup>7</sup>. Mając na uwadze polecenie dane przez Boga pierwszym ludziom: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28), wspomniana wyżej binarność jawi się jako fundamentalna i pierwotna cecha ludzka. Różnorodność ta daje możliwość samorealizacji osoby poprzez miłość skierowaną ku drugiej osobie. Tak rozumiana płciowość nie może być postrzegana w charakterze zagrożenia czy dyskryminacji, gdyż prowadzi ona do wzajemnej „fascynacji i komplementarności” człowieka<sup>8</sup>. Mężczyzna i kobieta two-

<sup>5</sup> JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 2008, s. 12.

<sup>6</sup> Tamże, s. 15.

<sup>7</sup> POR. P. DERNOWSKI, *Rola i znaczenie płci w nauczaniu Pawłowym*, w: A. JUCEWICZ, M. MACHINEK (red.), *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, Olsztyn 2009, s. 29.

<sup>8</sup> M. MACHINEK, *Teologiczna antropologia w konfrontacji z ideą gender*, w: A. JUCEWICZ, M. MACHINEK (red.), *Idea gender...*, dz. cyt., s. 113.

rzą więc pierwszy związek ludzi, który daje możliwość złączenia się tak, iż „stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Z opisów biblijnych jasno wynika, iż przy ontologicznej jedności człowieka kryterium różniące ukonstytuowane jest w ciele, poprzez które realizują błogosławieństwo płodności istotne dla dziejów zbawienia<sup>9</sup>. Szczególne znaczenie zbliżeniu cielesnemu nadaje fragment Księgi Rodzaju o narodzeniu człowieka z pierwszych rodziców: „Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kainą” (Rdz 4, 1). Analiza powyższego fragmentu pozwala sformułować wniosek o naturalnym charakterze płciowości, obecnym już w chwili narodzin człowieka. Charakter opisywanych w Piśmie Świętym cech różnicujących płęć męską i kobiecą przedstawia je w kategorii biologicznej. Sama dusza, postrzegana często jako aseksualna, zyskuje przez pryzmat ludzkiego ciała płciową treść<sup>10</sup>. Odmienność płci jawi się także poprzez podział ról i zadań w strukturach społeczeństwa i Kościoła, przynależnych dla każdej z płci. Nie odbywa się on jednak w duchu dyskryminacji. Św. Paweł nie ma wątpliwości co do równości płci: „u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się poprzez kobiety. Wszystko zaś pochodzi od Boga” (Kor 11, 11-12).

## 2. Transseksualizm

### 2.1. Problematyka transseksualizmu

Transseksualizm rozumiany jako niezgodność pomiędzy psychicznym poczuciem płci a biologiczno-morfologiczną budową ciała<sup>11</sup> jest przez Kościół postrzegany jako choroba psychiczna<sup>12</sup>. Dominujące obecnie prądy myślowe opierające się na dużej swobodzie seksualnej, wymusiły konieczność ponownej rewizji i podsumowania zagadnień z zakresu materii płciowości człowieka w duchu etyki chrześcijańskiej. W odniesieniu do zagadnienia transseksualizmu należy wskazać na przeciwne stanowisko co do znaczenia ludzkiego ciała. Podczas

---

<sup>9</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>10</sup> Por. M. MACHINEK, *Teologiczna antropologia...*, art. cyt., s. 112.

<sup>11</sup> Por. K. IMIELIŃSKI, S. DULKO, *Przekleństwo Androgyne*, Kraków 1998, s. 118.

<sup>12</sup> Por. C. WHITE, *Transsexuals may not change baptism certificates, rules doctrinal watchdog*, w: *The Catholic Herald*, 24 stycznia 2003, s. 1, [www.catholicherald.co.uk/](http://www.catholicherald.co.uk/) (12 IV 2013).

silnego dążenia do uznania ciała za jedynie podatny na modelowanie materiał, Kościół staje w obronie jego nadprzyrodzonej wartości. Z uwagi na osobę ludzką nabiera ono szczególnego rodzaju godności osobowej. Niedopuszczalne jest zatem traktowanie ciała w oderwaniu od formującego je nieśmiertelnego ducha<sup>13</sup>. W kontekście operacji „zmiany płci” w Kościele panuje zgodne przekonanie, iż ma ona charakter zewnętrzny i nie zmienia natury płciowej osoby<sup>14</sup>.

Kościół w swoich dokumentach niejednokrotnie odnosił się do etyki seksualnej. Wydana w 1975 r. deklaracja *Persona humana*, oprócz poruszonych zagadnień z zakresu homoseksualizmu, stosunków przedmażeńskich i czystości, zawiera ogólne wskazania, którymi powinien kierować się chrześcijanin. W odniesieniu do moralności niedopuszczalne jest postępowania w dowolnie sobie wybrany sposób. Zdaniem Kongregacji Nauki Wiary normy moralne nie są tworem ludzkim, ale wpisaniem w serce prawem Bożym, któremu człowiek powinien pozostawać posłuszny. W deklaracji stwierdzono, iż rozwój cywilizacji wpływa i wpływać będzie na codzienne życie chrześcijan, jednakże niedopuszczalna jest sytuacja, w której postępujące zmiany wykraczają poza granice wyznaczone „niezmiennymi zasadami”. Sama godność człowieka, będąca punktem wyjścia dla liberalnych poglądów z zakresu transseksualizmu, nie może „rozwickać się prawdziwie inaczej, jak w szacunku dla istotnego porządku natury”<sup>15</sup>. Naukę o płci odnajdujemy także w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Wskazuje on na istotną rolę płciowości, która „wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności ciała i duszy”<sup>16</sup>. Zdaniem Kongregacji Nauki Wiary człowiek powinien „uznać i przyjąć” posiadaną tożsamość płciową<sup>17</sup>. Katechizm zawiera także naukę o godności osoby ludzkiej, która została nadana w takim samym wymiarze zarówno kobiecie jak i mężczyźnie<sup>18</sup>. Widoczna zależność istnieje także pomiędzy wynikającą z transseksualizmu potrzebą dopasowania ubio-

<sup>13</sup> Por. A. JUCEWICZ, *Katolicka teologia ciała płciowego wobec idei płci kulturowej*, w: A. JUCEWICZ, M. MACHINEK (red.), *Idea gender...*, dz. cyt., s. 74.

<sup>14</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa. Ewolucja czy zmiana koncepcji?*, Warszawa 2000, s. 253.

<sup>15</sup> KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej Persona humana*, w: K. SZCZYGIEL (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, Tarnów 1998, s. 320.

<sup>16</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), nr 2332.

<sup>17</sup> KKK, nr 2333.

<sup>18</sup> KKK, nr 2334.

ru niezgodnego z posiadaną płcią biologiczną, a treścią Księgi Mojżeszowej: „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety; gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana, Boga swego” (5Mo 22, 5). Również Św. Paweł w Liście do Koryntian (1Kor 11, 1-16) zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z zacierania różnic pomiędzy płciami uważając, iż zmierza ono do podważenia porządku Bożego<sup>19</sup>.

Transseksualizm stawia przed Kościołem ważne wyzwanie. Z jednej strony wpisuje się on w ogólnościatowy ruch na rzecz swobody praw człowieka, a z drugiej może prowadzić do wielu nadużyć i wątpliwości. Już w 1987 r. Kościół zetknął się z przypadkiem księdza, który w obliczu bezskuteczności środków duszpasterskich dokonał chirurgicznej zmiany płci<sup>20</sup>. Powyższy przypadek rodzi dla Kościoła poważne niebezpieczeństwo, gdyż obowiązujący w Kościele katolickim podział ról w sprawowaniu liturgii opiera się w dużej mierze na przynależności do płci męskiej bądź żeńskiej. Problem ten został poruszony na łamach ukazującej się w Wielkiej Brytanii gazety *Catholic Herald*. W obliczu powstawania regulacji prawnych dopuszczających sądowe uznanie płci zgodnej z posiadaną tożsamością, zauważono niebezpieczeństwo dla Kościoła w zakresie możliwości skutecznej weryfikacji płci u osób ubiegających się o wstąpienie do zakonu lub seminarium duchownego<sup>21</sup>. Zdaniem Magisterium Kościoła, płeć właściwa istocie ludzkiej zostaje jej nadana w momencie narodzin, w rezultacie czego wszelka próba ingerencji w jej istotę jest bez znaczenia<sup>22</sup>. W tym ujęciu dokonywana u osób transseksualnych tzw. sądowa „zmiana płci” również nie wywiera skutków kanonicznych, co przejawia się głównie w niemożliwości dokonania stosownego sprostowania w księdze chrztów<sup>23</sup>. Warto także nadmienić, iż w 1984 r. odbyło się w Watykanie sympozjum poświęcone zagadnieniu „zmiany płci”, w którym uczestniczyli wybitni przedstawiciele świata nauki. Niestety w obliczu wielu niewiadomych, a szczególnie ze względu na niejasną

<sup>19</sup> Por. P. DERNOWSKI, *Rola i znaczenie płci...*, art. cyt., s. 37.

<sup>20</sup> Por. D. O'GRADY, *Vatican ponders gender problem*, w: *The Catholic Herald*, 2 października 1987, s. 1.

<sup>21</sup> Por. S. CALOWELL, *Church seeks exemptions from transsexual law*, *The Catholic Herald*, 14 września 2007, s. 3.

<sup>22</sup> Por. C. WHITE, *Transsexuals may not change...*, art. cyt., s. 1.

<sup>23</sup> Tamże, s. 1.

etiologię transseksualizmu, nie wypracowano stanowiska odnośnie do sytuacji kanonicznej osób nim obarczonych<sup>24</sup>.

## 2.2. Transseksualista wobec małżeństwa

Małżeństwo jest jednym z fundamentalnych praw człowieka, zarówno na płaszczyźnie prawa cywilnego, jak i kanonicznego. Poszczególne przeszkody małżeńskie, które ze względu na występowanie niektórych przymiotów ludzkich zamykają drogę umożliwiającą złączenie się określonym osobom we wspólnotę całego życia, są najczęściej jasne i zrozumiałe. Niekiedy bywa jednak inaczej, gdy kodeksowa norma zdaje się milczeć, a stan faktyczny skłania do podjęcia głębokiej refleksji, która w połączeniu z umiejętną interpretacją przepisów prawa pozwala odnaleźć trudne, ale konieczne rozwiązanie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku transseksualizmu.

Z racji na charakter omawianego zaburzenia, konieczne jest dokonanie podziału stanu faktycznego na dwie kategorie osób: przed- i pooperacyjnych.

### 2.2.1. Sytuacja przed operacją

W odniesieniu do sytuacji osób transseksualnych, które wyrażają wolę zawarcia związku małżeńskiego przed dokonaniem operacji adaptacyjnej, należy rozważyć cechy omawianego zaburzenia w tym kontekście. Niektórzy autorzy twierdzą, iż w tym wypadku należy przedkładać prawo do małżeństwa nad występujące zaburzenie<sup>25</sup>, tak długo jak nie nastąpią okoliczności mogące przemawiać za nieważnością przyszłego małżeństwa<sup>26</sup>. Interesujące stanowisko prezentuje Andrzej Dzięga, który rozróżniając transseksualizm pierwotny i wtórny, upatruje możliwość zawarcia ważnego związku małżeńskiego i wyleczenia nupturienta z wtórnego transseksualizmu wskutek szeregu terapii<sup>27</sup>. Aspekt ten należy także ubogacić w kontekście wystarczalności

<sup>24</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa...*, dz. cyt., s. 255.

<sup>25</sup> Por. J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm a zgoda małżeńska*, w: B.W. ZUBERT (red.), *Tożsamość seksualna nupturientów a zdolność do zgody małżeńskiej. Materiały I Międzynarodowego Sympozjum Prawa Kanonicznego zorganizowanego przez Katedrę Prawa Kanonicznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Opolu 16 X 1996*, Opole 1998, s. 38.

<sup>26</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa...*, dz. cyt., s. 263.

<sup>27</sup> Por. A. DZIĘGA, *Wpływ transseksualizmu na zdolność osoby do zawarcia małżeństwa. Uwagi i pytania*, *Kościelne prawo procesowe. Materiały i studia*, t. I, Lublin 1999, s. 145-146.

w niektórych przypadkach odbycia jedynie częściowej tj. niepozbywającej zdolności płodzenia operacji, która skutkuje zahamowaniem pragnienia dokonania pełnej zmiany płci<sup>28</sup>. Jak twierdzi Josef Huber, należy nupturientom zadać dyskretnie pytanie o posiadaną przez nich płeć. Stwierdzenie transseksualizmu u osoby należy następnie rozważyć w kategorii ważności wyrażonej przez nią zgody małżeńskiej w chwili zawarcia małżeństwa<sup>29</sup>. W zależności od stopnia i charakteru przeżywania zaburzenia może ona rzutować na zdolność do zawarcia ważnego związku. Takie rozeznanie zdaje się być możliwe. W literaturze podaje się między innymi możliwość właściwego rozeznania pomiędzy przypadkiem transseksualisty, którego stopień zaburzenia jest na tyle silny, iż bezpośrednio zagraża jego zdrowiu i życiu oraz transseksualisty, który potrafi swoją chorobę przeżywać w zgodzie z biologiczno-morfologiczną budową ciała i przez wiele lat prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie<sup>30</sup>. W pierwszej sytuacji można rozważać zastosowanie kan. 1095 nr 2 KPK<sup>31</sup>, gdyż występuje poważne rozerwanie pomiędzy aktem woli i rozumu. Konieczne zdaje się również rozpatrzenie omawianej sytuacji w odniesieniu do kan. 1095 nr 3 KPK. Wojciech Góralski twierdzi, iż zdolność do podjęcia „istotnych obowiązków małżeńskich, jest powszechną zdolnością, odnoszącą się do możliwości przekazania siebie i przyjęcia jako mężczyzny lub jako kobiety w wymiarze małżeńskim dla stania się mężem i żoną”<sup>32</sup>, do czego niewątpliwie jest wymagane posiadanie i możliwości dysponowania własną męskością lub kobiecością. Ponadto, w akcie małżeństwa małżonkowie ofiarują sobie wzajemnie swoją płciowość rozumianą „w trzech aspektach: wyłączności, prokreatywności i dożgonności”<sup>33</sup>. Osobie, u której w chwili zawarcia małżeństwa występuje natrętne pragnienie pełnej zmiany swojego ciała powinno się zabronić zawarcia małżeństwa, a zawarte uznać za nieważne z racji wykluczenia swojej prokreatywności, właściwej dla reprezentowanej

<sup>28</sup> Por. *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka L. przeciwko Litwie z dnia 11 września 2007 r.*, w: A. ŚLEDZIŃSKA-SIMON (red.), *Prawa osób transseksualnych. Rozwiązania modelowe a sytuacja w Polsce*, Warszawa 2010, s. 241.

<sup>29</sup> Por. J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm...*, art. cyt., s. 43.

<sup>30</sup> Por. P. DANILUK, *Stan wyższej konieczności jako okoliczność wyłączająca bezprawność chirurgicznej zmiany płci*, Państwo i Prawo, nr 1, 2008, s. 98-99.

<sup>31</sup> Por. J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm...*, art. cyt., s. 41.

<sup>32</sup> W. GÓRALSKI, G. DZIERŻON, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 204.

<sup>33</sup> Tamże, s. 43.



plici biologicznej. Trudno bowiem przychylić się do opinii, iż osoba transseksualna jest w tej określonej sytuacji zarządcą swojej płciowości i zgodnie z zasadą *nemo obligare se potest ad id quod non est in sua potestate*<sup>34</sup> nieważnie stara się przekazać tą cechę w akcie małżeństwa, co z mocy prawa je unieważnia<sup>35</sup>. Należy mieć także na względzie, iż samo występowanie transseksualizmu nie jest „wystarczającym argumentem” aby nie dopuścić osoby do zawarcia małżeństwa<sup>36</sup>. W związku z powyższym kanoniści postanowili odnaleźć odpowiedź na pytanie: czy należy dopuścić do zawarcia małżeństwa przez dwie osoby transseksualne, jeżeli nie przeszły operacji adaptacyjnej? Zarówno Ginter Dzierżon, jak i Henryk Stawniak nie widzą podstaw, by zabronić w tej sytuacji zawarcia umowy małżeńskiej, a nawet możliwe jest, by osoby te stworzyły trwały związek małżeński<sup>37</sup>.

Występująca trudność we właściwym rozeznaniu stopnia i rodzaju tego zaburzenia, wraz z możliwością zawarcia małżeństwa przez przedoperacyjnych transseksualistów, może w skrajnych przypadkach doprowadzić do zaskakujących wniosków. Skoro bowiem istnieją przypadki homoseksualnych transseksualistów<sup>38</sup>, to nie można wykluczyć sytuacji, w której chęć zawarcia małżeństwa wyrażą osoby o orientacji homoseksualnej, gdzie ich cechy fenotypowe będą zróżnicowane na płęć męską i żeńską. Przedstawiona sytuacja byłaby niezwykle ciężka do zdiagnozowania na etapie przygotowania do małżeństwa i wymagałaby specjalistycznej wiedzy z zakresu zaburzeń orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. W zależności od wyznawanego względem płci psychicznej poglądu, można stwierdzić, iż w omawianym wypadku doszło do związku hetero- lub homoseksualnego.

### 2.2.2. Sytuacja po operacji

Zdolność transseksualisty do zawarcia małżeństwa ulega zasadniczym zmianom gdy podda się on pełnej operacji adaptacyjnej, która

<sup>34</sup> Por. P. J. VILADRICH, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Warszawa 2002, s. 75; W. GÓRALSKI, G. DZIERŻON, *Niezdolność konsensualna...*, dz. cyt., s. 200.

<sup>35</sup> Por. W. GÓRALSKI, G. DZIERŻON, *Niezdolność konsensualna...*, dz. cyt., s. 195.

<sup>36</sup> G. DZIERŻON, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa 2007, s. 163.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tj. osób, których budowa ciała jest sprzeczna z tożsamością płciową przy jednoczesnym skierowaniu popędu płciowego w kierunku osób o płci identycznej do wynikającej z psychiki osoby transseksualnej.

wiąże się z usunięciem zdrowych narządów płciowych i wytworzeniu w ich miejsce atrap. W literaturze wymienia się kilka przyczyn mogących być podstawą do stwierdzenia nieważności małżeństwa:

a) Wątpliwość co do tożsamości

Fundamentalną kwestią w odniesieniu do pooperacyjnych transseksualistów jest trudność w określeniu ich płci. Problematyka tego zagadnienia wywodzi się ze wspomnianego wcześniej stosunku Kościoła do wynikającej z ideologii *gender* – płci psychicznej. Urbano Navarrete uważa, iż operacja chirurgiczna nie zmienia ontologicznej płci człowieka<sup>39</sup>. Inni kanoniści, jak np. Henryk Stawniak trafnie wskazują, że płeć zmienia jedynie cechy fenotypowe, zaś genetyczna struktura płciowości pozostaje niezmieniona<sup>40</sup>. Stanowisko takie nie jest obce również świeckim uczonym, którzy wprost wskazują na niemożliwość przejęcia wskutek odbytej operacji wszystkich cech płci przeciwnej, a szczególnie jej zdolności rozrodczych<sup>41</sup>. Występująca w tym zakresie bezsporność pomiędzy porządkiem kanonicznym i świeckim zostaje zachwiana poprzez przyjęcie odmiennego systemu wartościującego poszczególne wyznaczniki płci. Wynikająca z filozofii chrześcijańskiej nauka o płciowości człowieka sprawiła, iż kanonistyka postrzega płeć poprzez pryzmat biologiczny, nie wyróżniając przy tym płci psychicznej<sup>42</sup>. Ta z kolei staje się coraz częściej faworyzowana w duchu tolerancji zarówno przez samych zainteresowanych, jak i lekarzy, jako główne kryterium determinujące płeć u osób transseksualnych<sup>43</sup>. Punkt widzenia Kościoła skutkuje zatem zaistnieniem sytuacji, gdzie osoba, u której w wyniku operacji dostosowano zewnętrzne cechy płciowe właściwe dla płci męskiej bądź żeńskiej, nie może zawrzeć ważnego małżeństwa wskutek przynależnej jej od momentu poczęcia nieziennej płci biologicznej. Sytuacja przeciw-

<sup>39</sup> Por. U. NAVARRETE, *Transsexualismus et ordo canonicus*, *Periodica* 86 (1997), s. 115.

<sup>40</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa...*, dz. cyt., s. 264.

<sup>41</sup> Por. K. IMIELIŃSKI, S. DULKO, *Przekleństwo...*, dz. cyt., s. 263.

<sup>42</sup> Por. P. PODGÓRSKI, *Transseksualizm w ujęciu prawa kanonicznego*, w: J. WROCEŃSKI, H. PIETRZAK (red.), *Ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana ks. Prof. Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin*, Warszawa 2010, s. 429.

<sup>43</sup> *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 17 października 1986 r. Rees p. Zjednoczonemu Królestwu*, pkt 16, archive.equal-jus.eu/154/ (26 IV 2013): „Dr. Armstrong considered that as the applicant’s psychological sex was male, he should be assigned male”.

na doprowadziłaby bowiem do związku pomiędzy osobami o tej samej płci, co w świetle prawa kanonicznego jest niedopuszczalne. Sytuacja zdaje się być niezwykle skomplikowana, gdyż transseksualista może posiadać ważne w świetle prawa dokumenty, z których będzie wynikać, iż przynależy do płci przeciwnej niż dana mu w chwili urodzenia. Postęp w doskonałości odzwierciedlania cech fenotypowych uzyskiwanych w wyniku operacji „zmiany płci” dodatkowo utrudnia właściwe rozeznanie kto, przy zastosowaniu przesłanek: genetycznej i chromosomalnej, przynależy do określonej płci. Z tego względu bardzo ważnym zagadnieniem zdaje się być dbałość o jednolitą praktykę uniemożliwiającą sprostowanie aktu chrztu. Wiesław Wenz uważa, iż w zaistniałej sytuacji należy jedynie na marginesie aktu odnotować fakt transformacji płciowej ze wskazaniem na rozbieżność pomiędzy dokumentacją cywilną i aktem chrztu<sup>44</sup>. Za niemożliwością zawarcia małżeństwa przez pooperacyjnego transseksualistę opowiedziała się także Kongregacja Nauki Wiary w piśmie z 28 maja 1991 r., które było odpowiedzią na zadane przez Niemiecką Konferencję Biskupów pytanie z 16 kwietnia 1991 r.: „Czy możliwe jest dopuszczenie do kanonicznego zawarcia małżeństwa osoby, która poddała się klinicznemu i chirurgicznemu leczeniu, co z kolei pociągało za sobą zmianę typu genitalnego i to w taki sposób, że odtąd osoba ta posiada cechy płci przeciwnej?”<sup>45</sup>. Kongregacja Nauki Wiary ustosunkowując się do tego zagadnienia odpowiedziała: „po starannym zbadaniu dokumentów załączonych do pytania, wydaje się to być przypadkiem, który składa się na stan faktyczny prawdziwego transseksualizmu we właściwym tego słowa znaczeniu. Chodzi mianowicie o osobę, która z biologicznego punktu widzenia należy do jednej płci, a psychicznie czuje się przynależna do innej i po odpowiednim zabiegu medycznym wykazuje jedynie cechy fenotypowe tej drugiej płci. Nie można zatem takiej osoby dopuścić do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, ponieważ znaczyłoby to, iż poślubiły osobę biologicznie przynależną do tej samej płci”<sup>46</sup>. Josef Huber stwierdza ponadto, iż wiedza

---

<sup>44</sup> Por. W. WENZ, *Prawna zdolność osoby transseksualnej do zawarcia małżeństwa w polskim systemie prawnym i porządku kanonicznym quaestio disputanda*, Prawo Kanoniczne 48 (2005), nr 3-4, s. 146.

<sup>45</sup> Pismo Kongregacji Nauki Wiary z dnia 28 maja 1991 r. opublikowane w: *De processibus matrimonialibus* 2 (1995), s. 315. W polskim przekładzie treść przytacza J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm...*, art. cyt., s. 37.

<sup>46</sup> Tamże.

partnera o transseksualizmie i wyrażenie przez niego zgody na operację zmiany płci nie będzie wywierało pozytywnych skutków w sferze obiektywnego osądu co do płci transseksualisty<sup>47</sup>.

#### b) Impotencja

Następną przyczyną negującą możliwość zawarcia ważnego małżeństwa przez transseksualistę jest przeszkoda organicznej impotencji. Badanym zagadnieniem jest zatem faktyczna zdolność do skonsumowania małżeństwa w sensie kanonicznym, polegająca na wprowadzeniu „członka męskiego do wewnętrznych narządów rodnych kobiety oraz złożenie tam nasienia męskiego”<sup>48</sup> za pomocą wytworzonych wskutek operacji „zmiany płci” narządów. Zdaniem większości kanonistów chirurgicznie stworzone atrapy imitujące u transseksualistów K/M prącie, a u transseksualistów M/K pochwę, nie są zdolne do spełnienia aktu seksualnego określonego w kan. 1061 § 1 KPK, mówiącego, iż jest nim „podjęty w sposób ludzki akt małżeński przez się zdolny do zrodzenia potomstwa”<sup>49</sup>. Josef Huber dla określenia wytworzonej pochwy używa sformułowania „otwór w ciele”, który nie dając żadnego zadowolenia – rodzi trudności ze znalezieniem partnera. W odniesieniu zaś do protezy członka u transseksualisty K/M opowiada się za niezdolnością do pełnego stosunku małżeńskiego oraz neguje jakikolwiek wpływ dostarczanego wskutek jego używania seksualnego podniecenia, które jak twierdzi kanonista „można osiągnąć również przez masturbację”<sup>50</sup>. Z kolei Mario Francesco Pompedda twierdzi, iż akt seksualny dokonywany za pomocą wytworzonych atrap będzie jedynie pozorny, gdyż straci swój naturalny charakter na rzecz „sztuczności”. Podsumowując swoje rozważania, autor dochodzi do wniosku, iż nawet gdyby został osiągnięty poziom technik medycznych umożliwiający wystąpienie zdolności przejęcia funkcji prokreacyjnej, to właśnie brak „natury” w zjednoczeniu cielesnym powinien przemawiać za nieważnością zawieranego małżeństwa<sup>51</sup>. Przeciwno zasadności każdorazowego stosowania przeszkody impotencji w przypadku transseksualizmu opowiedział się Grzegorz

---

<sup>47</sup> Por. tamże.

<sup>48</sup> W. GÓRALSKI, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 29.

<sup>49</sup> KPK, kan. 1061 § 1.

<sup>50</sup> J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm...*, art. cyt., s. 39.

<sup>51</sup> Por. M. F. POMPEDDA, *Nuove metodiche di intervento sulla vita umana e diritto matrimoniale canonico*, w: C. ZAGGIA (red.), *Progresso biomedico e diritto matrimoniale canonico*, Roma 1992, s. 124.

Erlebach, który zauważył, iż w niektórych przypadkach transseksualizmu M/K nie powinno się odnajdywać podstaw do jej zaistnienia<sup>52</sup>. W literaturze zostało wyrażone także stanowisko rozszerzające, zgodnie z którym w przypadku transseksualizmu nie występuje przeszkoda impotencji i to zarówno w odniesieniu do transseksualistów K/M jak i M/K<sup>53</sup>. Takie stanowisko przedstawia także Andrzej Dziega, który uważa, że pomimo, iż osoby te nie są zdolne do posiadania własnego potomstwa, to w obliczu dokonywanych przez nie aktów seksualnych mogą przy ogólnej akceptacji zaistniałej sytuacji stworzyć wspólnotę całego życia jako mąż i żona<sup>54</sup>.

Odnosząc stanowiska kanonistów do osiągnięć natury medycznej w zakresie seksualności warto wskazać na stopień przeżywania doznań seksualnych pooperacyjnych transseksualistów. Co prawda nie mają one, jak to zostało wyżej zauważone, wpływu na samą istotę kanonicznego dopełnienia małżeństwa, ale uzewnętrzniają osiągnięcia medycyny w tym zakresie. Co do zarzutu postawionego przez Josefa Hubera, należy wskazać, iż u transseksualistów M/K co prawda nie występuje *sensu stricto* orgazm, ale doznają oni przyjemności określanej jako „ciepło przechodzące przez całe ciało”. Ponadto udało się także osiągnąć część właściwości fizjologicznych w przypadku sztucznej pochwy, poprzez aktywację w stanie podniecenia funkcji wydzielniczych, które skutkują wytworzeniem śluzu zwilżającego jej ścianki<sup>55</sup>. Remigiusz Sobański przytacza ciekawe stanowisko Kongregacji Nauki Wiary z 6 października 1999 r., która – rozpatrując przypadek transseksualisty K/M – stwierdziła, iż w świetle prawa kanonicznego osoba ta pozostaje dalej kobietą, lecz wśród przytoczonych przez nią przesłanek za nieważnością małżeństwa nie odnajdujemy kan. 1084 KPK. Według autora może to oznaczać, że „zdaniem biegłych osoba ta jest zdolna do stosunków płciowych z kobietami”<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> Por. G. ERLEBACH, *Tożsamość seksualna a nieważność związku małżeńskiego według najnowszej jurysprudenencji rotalnej (1983-1994)*. Zarys systematyczny, w: B. W. ZUBERT (red.), *Tożsamość seksualna nupturientów...*, dz. cyt., s. 130.

<sup>53</sup> Por. C. J. RITTY, *Transsexual and Marriage*, *Studia Canonica* 15 (1981), s. 454-455.

<sup>54</sup> Por. A. DZIEGA, *Co to jest transseksualizm*, *Ius Matrimoniale*. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim 3 (1992), s. 53.

<sup>55</sup> K. IMIELŃSKI, S. DULKO, *Przekleństwo...*, dz. cyt., s. 264.

<sup>56</sup> R. SOBAŃSKI, *Transseksualizm a zdolność do zawarcia małżeństwa*, w: A. DEBIŃSKI, E. SZCZOT (red.), *Plenitudo legis dilecto. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr hab. B. W. Zubertowi OFM z okazji 65. rocznicy urodzin*, Lublin 2001, s. 663.

c) Brak psychicznej równowagi

Zdecydowana większość autorów opisuje aspekt braku psychicznej równowagi w kontekście osób po odbytej operacji „zmiany płci”. Moim zdaniem większe znaczenie omawiany aspekt powinien mieć względem osób, które nie zdecydowały się na to posunięcie. Dlatego celem uniknięcia powtórzeń rozpatrzę zagadnienie braku psychicznej równowagi u osób pooperacyjnych z pominięciem zasadniczych przesłanek, które zostały przedstawione we wcześniejszym punkcie. Należy wskazać, iż o ile u osób, których transseksualizm pozostaje na etapie wewnętrznej sprzeczności, należy rozpatrzyć stopień zaburzenia w pryzmacie jego wpływu na dążenie ku chirurgicznej interwencji, to u pooperacyjnych transseksualistów mamy do czynienia jakoby ze zrealizowaną diagnozą, która pozwala sędziemu ustalić, czy zaistniała przesłanka z kan. 1095 nr 3 KPK<sup>57</sup>. Fakt poddania się operacji „zmiany płci” uzewnętrznia *de facto* wewnętrzną sprzeczność pomiędzy płcią genetyczną, gonadalną, somatyczną a psychiczną<sup>58</sup>, która po dogłębnym badaniu może stanowić przyczynę nieważności małżeństwa<sup>59</sup>. W odniesieniu do małżeństwa zawartego przed operacją „zmiany płci”, należy uwzględnić wielopłaszczyznowość zagadnienia transseksualizmu. Przede wszystkim sam fakt transseksualizmu nie może stanowić podstawy do zaskarżenia nieważności małżeństwa<sup>60</sup>, gdyż konieczne jest zaistnienie rzeczywistego jego rozpadu. Zadaniem trybunału konieczne będzie dogłębne zbadanie indywidualnego przypadku transseksualisty pod kątem charakteru i stopnia zaburzenia istniejącego w chwili zawierania małżeństwa<sup>61</sup>. W przypadku uzyskania pozytywnej oceny co do nieskuteczności wyrażonej przez osobę transseksualną zgody, można orzec o nieważności zawartego przez nią małżeństwa.

d) Błąd

Możliwość, w kontekście transseksualizmu, powołania się w procesie o nieważność małżeństwa na treść kan. 1098 KPK, zgodnie z którym „Kto zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczący jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólno-

---

<sup>57</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa* ..., dz. cyt., s. 267.

<sup>58</sup> Por. J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm* ..., art. cyt., s. 40.

<sup>59</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa*..., dz. cyt., s. 267.

<sup>60</sup> Por. P. PODGÓRSKI, *Transseksualizm*..., art. cyt., s. 429.

<sup>61</sup> Por. H. STAWNIAK, *Niemoc płciowa*..., dz. cyt., s. 268.

też życia małżeńskiego, zawiera je nieważnie”, zauważył Josef Huber. Z racji na ograniczony zakres tego zagadnienia jest on właściwy jedynie dla przypadków, w których jedna ze stron nie wiedziała o transseksualizmie partnera, w konsekwencji czego zawarła z nim małżeństwo<sup>62</sup>. Natomiast sytuacja, w której zaburzenie nie było ukrywane pomiędzy nupturientami, wyklucza możliwość powołania się na powyższą okoliczność.

### 3. Wnioski końcowe

W spojrzeniu Kościoła na płęć uwidacznia się duże przywiązanie do czynników wynikających z biologicznej budowy ciała człowieka. Wynika ono niewątpliwie z fragmentów Pisma Świętego oraz ich interpretacji w postaci dokumentów tworzonych przez władzę kościelną. Płęć jest człowiekowi nadana przez Stwórcę w akcie zjednoczenia osobowego. Silne powiązanie człowieka z Bogiem wynikające ze szczególnego rodzaju przymierza towarzyszącego aktowi stworzenia świata, przekłada się na niemożliwość ingerencji w tak ważny dla istoty ludzkiej przymiot jak płęć. W odpowiedzi na płynące ze strony *genderowego* nurtu teorie o naruszaniu przez Kościół katolicki godności ludzkiej i dyskryminowaniu osób transseksualnych, należy wskazać na słowa Papieża Jana Pawła II, iż równa godność nie oznacza równej tożsamości<sup>63</sup>. Kościół, szukając przesłanek sprzeciwiających się możliwości zawierania małżeństwa przez osoby transseksualne, stara się zachować heteroseksualny charakter tej instytucji. Kwestią, do której kanoniści przywiązują najwięcej uwagi, jest brak zróżnicowania płci u nupturientów. Jednakże wraz z postępem technik medycznych nie można wykluczyć sytuacji, w której i ta przeszkoda zostanie pokonana. Należy zatem na bieżąco analizować informacje oraz badać poszczególne przypadki, które mogą pomóc wyjaśnić to skomplikowane zjawisko. Jednoznaczne podejście Kościoła do zagadnienia transseksualizmu nie ma na celu wykluczenia samych zainteresowanych ze wspólnoty. Zagadnienie to z punktu widzenia duszpasterskiego nabiera zgoła innego kształtu<sup>64</sup>. Jednakże przy obecnym stanie wiedzy za-

---

<sup>62</sup> Por. J. HUBER, *Transseksualizm i transwestytyzm...*, art. cyt., s. 41.

<sup>63</sup> JAN PAWEŁ II, *It is with genuine pleasure*, List do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie, nr 3, [www.pokolenie-jp2.pl](http://www.pokolenie-jp2.pl), (13 IV 2013).

<sup>64</sup> Por. R. SOBAŃSKI, *Transseksualizm a zdolność...*, art. cyt., s. 664.

równow medycznej, jak i psychologicznej, inna niż przedstawiona powyżej interpretacja obowiązującego prawa, nie może zostać uznana za właściwą.

### **Canonical aspects of sex and transsexualism**

Feminine and masculine are the fundamental and original human traits. Church claims that the sex is given at the moment of birth. Citation of the Holy Bible which describe sexuality almost always use biological criteria.

On a field of canon law, sex changing issues and following consequences are forcing the Church to consider about possibilities of moderation of sex given at the moment of birth. Transsexualism is considered by a Church as a mental disease. Adapt surgery change just the external appearance but genetic structure remains the same. In terms of canon law the impossibility of primary sexual characteristics change makes surgeries ineffective. There is no possibility of sex change in the Baptist Certificate.

The ability of concluding the valid marriage by a transsexual people is an interesting issue from the canon law point of view. Depending on the situation they cannot be married because of different obstacles: the same sex of nupturiens, impotence – can.1084, inability to take the essential obligations of marriage can. 1095 n.3.